

Źródła i studnie wody pitnej w krajobrazie kulturowym Warszawy

The Springs and Wells
in Cultural Landscape
of Warsaw

W obyczajach i religiach wszystkich narodów czysta żywa woda była uznawana za dar Boga i źródło życia, miejsca jej czerpania były zaś otaczane czcią i traktowane jako sacrum. Najdawniejsze prawa zwyczajowe i pisane nakazywały je chronić, a ich zanieczyszczanie surowo karano. Na przestrzeni rozwoju cywilizacji ludzkiej, jak potwierdzają to badania archeologiczne, studnie i źródła wody były przez lokalne społeczności obudowywane i bogato zdobione jako wyraz podziękowania bogom za ten wspaniały dar. Tam, gdzie istniały dogodne warunki glebowe oraz klimatyczne, miejsca te obsadzano roślinnością, a obfitość wody pozwalała przekształcić je w piękne ogrody.

W średniowiecznej Europie, możliwość wybudowania studni była jednym z podstawowych warunków wyboru miejsca na założenie miasta. Studnie, które mogły dostarczyć dużo dobrej wody, pomogły przetrwać niejedno oblężenie. Przez wiele stuleci, studnie miejskie zajmowały najważniejsze miejsca na rynkach wszystkich miast europejskich. W miarę powiększania się obszaru zabudowy, stawiano je też w innych miejscach, co pozwalało zaopatrywać się w wodę, wszystkim bez wyjątku mieszkańcom. Bezpłatny dostęp do studni miejskich gwarantowały rady miast, wydając odpowiednie przepisy. Koszty utrzymania oraz budowę nowych ujęć traktowano jako wydatki na cele publiczne.

Materialne dowody szacunku dla miejsc czerpania wody można odnaleźć we współczesnym krajobrazie miejskim Warszawy. Pod względem liczby zachowanych studni i źródeł wody pitnej, Warszawa jest miastem wyjątkowym, jeżeli porównamy ją z innymi miastami Mazowsza.

Rozległy obszar historycznego Mazowsza charakteryzuje się rzadką siecią rzeczną i prawie całkowitym brakiem jezior. Ta nizinna kraina, o glebach przepuszczalnych, zawsze odczuwała brak wody dla potrzeb gospodarczych i bytowych. Na tym tle Warszawę postrzegano zupełnie inaczej. Obfitość naturalnych strumieni i źródeł wody, wypływających z wysokiej skarpy wiślanej, liczne powierzchniowe zbiorniki wodne występujące w dolinie Wisły, a także sama rzeka składały się na charakterystyczne cechy jej naturalnego krajobrazu. Szybki rozwój średniowiecznej sieci osadniczej wzdłuż wysokiej krawędzi skarpy warszawskiej był, między innymi, spowodowany obfitością dobrej wody pitnej.

Wiśła oraz liczne powierzchniowe zbiorniki wodne w dolinie rzeki sprzyjały rozwojowi licznych gałęzi przemysłu związanych z wodą. Żegluga śródlądowa, szkutnictwo, młynarstwo, rybactwo i wydobywanie piasku rzeczno nadawały miastu specyficzny charakter, tak dobrze widoczny na licznych zachowanych panoramach Warszawy, jak i w zwyczajach mieszkańców.

Zawód nosiwody był powszechnym sposobem zarabiania na życie dla uboższych mieszkańców miasta. Nosiwody trudnili się również sprzedażą ryb i raków, które obficie występowały w okolicznych stawach. Potrawy z nich przyrządzane są specjalnością lokalnej kuchni warszawskiej, nieznaną w innych regionach Mazowsza.

Wodę, jako jeden z głównych czynników rozwoju miasta, można odnaleźć w herbie Warszawy, jak i w alegorycznych rzeźbach umieszczonych w przestrzeni miejskiej.

Na tarasie Pałacu Łazienkowskiego, tuż przy stawie, znajdują się dwie rzeźby przedstawiające Wisłę i Bug. Umieszczone tam z inicjatywy króla Stanisława Augusta Ponia-

towskiego, świadczą o jego zainteresowaniach filozofią oświecenia, która z dużym szacunkiem odnosiła się do sił natury. Rzeki i studnie to żywioł wody, który w bezpośredni sposób dotyczy życia i zdrowia człowieka oraz jego działalności. W czasie swego panowania król Stanisław August ofiarował miastu wystawiony własnym sumptem pawilon, który chronił średniowieczne źródło doskonałej wody, wypływającej ze skarpy na granicy Nowego Miasta i Żoliborza.

Na początku XIX wieku, z inicjatywy władz miasta, zostały uporządkowane i obudowane inne źródła wody pitnej wypływającej ze skarpy; wybudowano też nowe studnie miejskie, z których najbardziej imponującą formę miała tzw. *Gruba Kaśka*. Autorami tych obiektów byli znani budowniczowie – Jakub Fontana, Dominik Merlini, Christian Piotr Aigner, Jakub Kubicki i Henryk Marconi. Zgodnie z duchem epoki, swoją formą i dekoracją nawiązywały do starożytnej sztuki greckiej i rzymskiej.

Alegoryczne postacie Neptuna, syren i trytonów można odnaleźć na frontonach dwóch budynków usytuowanych symetrycznie, po obu stronach Wisły. Są to budynek wodnej komory celnej na Pradze i budynek łaźni publicznej po stronie warszawskiej.

W tym czasie, w budownictwie, zaczęto stosować żeliwo jako doskonały materiał dekoracyjny, co natychmiast uwidoczniło się w architekturze studni i źródeł. W wielu obiektach



z tego okresu możemy odnaleźć bogato zdobione ogrodzenia i ozdoby z żeliwa wykonywane w krajowych odlewniach. Dwie oryginalne żeliwne studnie dekorowane motywami zwierzęcymi i roślinnymi znajdują się na Placu Krasińskich.

W 1855 roku oddano do użytku pierwszą sieć wodociągową zaprojektowaną przez Henryka Marcconiego. Obejmowała ona główne ulice ówczesnego centrum Warszawy, którego ośrodkiem był Plac Teatralny. Sieć wodociągową zasilano wodą z istniejących źródeł i studni. W końcu XIX wieku, w mieście powstała nowoczesna sieć wodociągowo-kanalizacyjna zaprojektowana przez angielskiego inżyniera Williama Lindleya, dzięki której mieszkańcy Warszawy otrzymali dobrą wodę pitną, czerpaną z Wisły. Woda była rozprowadzana wzdłuż ulic systemem podziemnych rur, co pozwalało dostarczać ją do poszczególnych domów i obiektów użyteczności publicznej oraz na dalekie peryferie miasta. Źródła uliczne do czerpania wody ozdabiano osłanami wykonanymi z żeliwa, z herbem miasta. W parkach i na skwerach powstały wówczas fontanny, które do dnia dzisiejszego istnieją w przestrzeni miejskiej. Z tego okresu zachowały się w parkach warszawskich oryginalne, kamienne poidelka, z wyrytą datą, które pozwalały, w sposób higieniczny, napić się każdemu bieżącej wody.

Krótki historyczny przegląd publicznych miejsc czerpania wody w Warszawie, doprowadzony do powstania sieci wodociągowej, zamyka w pewnym sensie okres szczególnego szacunku i nabożności wobec tych miejsc. Wodociągi miejskie zmieniły zasadniczo stosunek ludzi do wody: z naturalnego daru Bożego stała się ona towarem, za który trzeba płacić odpowiednie rachunki.

W wyniku objęcia całego miasta systemem wodociągów, stare studnie i źródła przestały być wykorzystywane, co spowodowało zamulenie zbiorników i zniszczenie mechanicznych urządzeń czerpalnych. Większość tych obiektów popadła w ruinę.



Warszawa. Stare studnie są współcześnie często „martwymi” obiektami architektonicznymi, jak studnia na Placu Krasińskich (s. 42), „Gruba Kaśka” (góra) i neogotycki pawilon (dół).

Warsaw. No longer needed, historic wells often become „dead” objects, like the well in Plac Krasińskich (p. 42), „Fat Kate” (top) and Neo-Gothic pavilion (bottom).





W latach I i II wojny światowej, na skutek restrykcyjnych zarządzeń władz okupacyjnych, dotyczących pozyskiwania metali dla wojska, bezpowrotnie zniszczono wiele ozdobnych ogrodzeń i detali. Część tych obiektów poddano renowacji w okresie międzywojennym, w wyniku szeroko zakrojonego programu przywracania miastu stołecznego wystroju. Po drugiej wojnie światowej większość z nich została wpisana do rejestru zabytków i była już wielokrotnie restaurowana jako obiekty architektoniczne, pozbawione w wielu przypadkach swej pierwotnej funkcji studni jako miejsca czerpania wody. Ten brak pozbawił je życia, zamieniając w martwe pomniki kulturowego dziedzictwa miasta. Współcześni mieszkańcy, korzystając z bieżącej wody we własnych mieszkaniach, bardzo często nie zdają sobie sprawy, że te stojące w przestrzeni miejskiej obiekty, to stare studnie. Wiele z nich jest upstrzonych bieżącymi, tak jak zbiornik wody dla Teatru Wielkiego, w Ogrodzie Saskim. Te, które znajdują się na uboczu, są narażone na ciągłą dewastację, przez współczesnych profanatorów, dla których nie ma żadnych świętości.

Niektóre z nich, nadal żywe, dostarczają wody niezdatnej do picia, jak źródło wody w Lesie Bielańskim, skażone bakteriami coli. Inne źródło, znajdujące się



na Nowym Mieście (to, które Stanisław August obudował własnym sumptem), jest wciąż żywe, a wypływająca woda przelewa się z dużą prędkością. Do końca lat 60. ubiegłego wieku, korzystali z niego mieszkańcy Starego i Nowego Miasta, kiedy chcieli napić się smacznej herbaty. W dzisiejszych czasach, z powodu braku odpowiednich zabezpieczeń przed wandalami, jest ono ciągle zanieczyszczane różnymi śmieciami, a nawet ludzkimi odchodami, co dobitnie świadczy o zupełnym zdżyczeniu współczesnych barbarzyńców.

Od połowy XX wieku zanieczyszczenie Wisły było przyczyną stale pogarszającej się jakości wody pitnej dostarczanej przez wodociągi. Zmusiło to władze miasta, do udostępnienia mieszkańcom Warszawy strategicznych studni głębinowych oraz budowy nowych ujęć. Nowe studnie mają różnorodną formę architektoniczną. Największa studnia głębinowa usytuowana pośrodku koryta Wisły, między Saską Kępą a Czerniakowem, zaopatruje w wodę prawobrzeżną część miasta. Jest nazywana potocznie Grubą Kaśką, na cześć swej poprzedniczki z Placu Bankowego. Jej architektoniczna bryła w niczym nie przypomina studni, jest raczej podobna do budynku nastawni, jakie masowo budowano przy stacjach kolejowych w latach sześćdzie-

Warszawa.

Nowoczesne studnie i miejsca czerpania wody nie zawsze bywają kreowane jako miejskie budowle publiczne.

Contemporary wells are not always conceived as public buildings.

siątych. Inne studnie wybudowane w osiedlach mieszkaniowych, czy przy obiektach użyteczności publicznej, też nie kojarzą się z miejscem czerpania wody.

Studnie te, zbudowane w formie pawilonów, przypominają raczej małe sklepiki osiedlowe z warzywami, nie zaś miejskie budowle publiczne. Wyposażone w standardową stolarkę okienną i drzwiową, żywcem przeniesioną z budownictwa mieszkaniowego, mają podłogi i ściany oblicowane standardową ceramiką budowlaną. Krany do czerpania wody są takie same jak w pomieszczeniach sanitarnych zakładów przemysłowych. Znacznie gorszy widok przedstawiają otwarte obiekty, w których krany do czerpania wody, umieszczone w wolno stojących ścianach, są wyłączane w okresie zimowym. Krany te, nie tylko nie są wykonane ze szlachetnych materiałów, bardzo często są to zawory, z powodu intensywnego użytkowania, zastępowane różnymi przypadkowymi konstrukcjami. W obiektach tych nie widać dbałości w wykonaniu specjalnych detali wyposażenia, które przez swą formę powinny nas informować, że są przeznaczone do celów publicznych. Wiele z nich została spontanicznie zaadaptowana na lokalne słupy ogłoszeniowe. Pod koniec dnia, błoto i śmieci są charakterystycznym widokiem otoczenia w miejscach czerpania wody.

Od kilku lat daje się jednak dostrzec większą dbałość władz poszczególnych gmin o wygląd tych

obiektów. Chlubnym wyjątkiem jest ujęcie wody oligoceńskiej usytuowane w podwórzu osiedla znajdującego się blisko narożnika ulicy Marszałkowskiej i Trasy Łazienkowskiej czy przy Szpitalu Dziecięcym na Saskiej Kępie.

Z inicjatywy władz gminy Bielany został opracowany projekt renowacji i rekonstrukcji zabytkowego źródła wody w Lesie Bielańskim, z 1835 roku, którego autorem był Henryk Marconi. Podstawą do wykonania tych prac była jedyna zachowana fotografia obiektu z 1914 roku. Do roku 2001 odprowadzono niszczące obiekt wody opadowe, utwardzono teren i odbudowano mury oporowe. Na lata następne zaplanowano prace związane z rekonstrukcją zabytkowych detali z żeliwa i piaskowca, które przywrócą pierwotny wygląd źródła. W dalszej kolejności przewiduje się oczyszczenie go ze skażeń.

Przynoszenie do domu czystej źródlanej wody w plastikowych pojemnikach stało się od pewnego czasu społecznym zjawiskiem charakterystycznym dla Warszawy. Rozmieszczenie studzien głębinowych w Warszawie nie wynika z generalnie opracowanego planu. Lokalizuje się je na podstawie badań geologicznych i to głównie jest warunkiem ich budowy. Dlatego miejsca, w których się znajdują, z punktu widzenia urbanistycznego, są przypadkowo wybrane, bez należytej dbałości o ich otoczenie. Dla podkreślenia ich ważności w krajobrazie miejskim, nowe

i stare studnie winny tworzyć czytelny ciąg zadbanej i dobrze usytuowanych obiektów przestrzennych. Starym studniom i źródłom należy przywrócić ich duszę – którą jest bieżąca woda. Można tego dokonać budując poidelka dostępne dla ludzi czy małe zbiorniki wodne dla dzikich kaczek i gołębi. Tego typu ciągi mogą stanowić istotny element ładu przestrzennego miasta, tak potrzebnego współczesnej Warszawie. Jest to ogromne pole do popisu dla młodych architektów, rzeźbiarzy, malarzy i architektów krajobrazów, którzy drogą konkursów, sponsorowanych przez miasto, mogliby uczestniczyć w kształtowaniu naszej przestrzeni życiowej.

Publiczne miejsca czerpania wody winny być przez władze miasta, otoczone szczególną opieką ze względów społecznych. Wiele spółdzielni mieszkaniowych i przedsiębiorców budowlanych oferuje swoim klientom dostawę wody oligoceńskiej bezpośrednio do mieszkań, co może być powodem zamykania studni. Tymczasem tworzenie lokalnych wspólnot i związków sąsiedzkich jest celem, do którego dążą nie tylko urbaniści i architekci. Powinniśmy to ułatwiać, a nawet zachęcać poprzez odpowiednie rozwiązania przestrzenne.

Jako architekci krajobrazu i współtwórcy przestrzeni publicznych, mamy obowiązek tworzyć miejsca piękne, gdzie zechcą przychodzić ludzie, by odczuć dobroć

